



Powstał Uniwersytet Papieski

Pan uczynił nam

tekst

**KS. IRENEUSZ
OKARMUS**

redaktor wydania

Nowa Huta obchodzi w tym roku 60. rocznicę powstania. To dobra okazja, aby uświadomić sobie, że w zamyśle polskich komunistów miało to być miasto bez Boga i nowych świątyń. Stało się jednak inaczej, przede wszystkim dzięki ludziom, którzy nie pozwolili sobie wyrwać wiary z serca, i dzięki postawie kapłanów, którzy stanęli na czele wiernych domagających się od władz pozwoleń na budowę nowych kościołów. Do 1989 roku, czyli do zmiany ustroju w Polsce, powstało w Nowej Hucie kilka świątyń. Nie można jednak zapomnieć, że są i takie nowohuckie parafie, które wprawdzie budowały kościoły już w wolnej Polsce, ale były erygowane jeszcze w czasach komunistycznych i w związku z tym w początkowym okresie swego istnienia musiały się zmagać z przeciwnościami, które stawiła ówczesna władza. Dziś, gdy w młodym pokoleniu wiara w Boga i przywiązanie do Kościoła katolickiego zdaje się słabnąć, trzeba przywoływać wydarzenia z niedawnej historii, gdyż w czasach wolności i demokracji istnieje niebezpieczeństwo, że pewnych wartości nie docenia się tak, jak na to zasługują.



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Papież Benedykt XVI przemianował Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie na Uniwersytet Papieski Jana Pawła II.

Dekret w tej sprawie podpisał 19 czerwca ks. kard. Zenon Grocholewski, prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego. – „Pan uczynił nam wielkie rzeczy i radość nas ogarnęła” – skomentował tę decyzję słowami psalmu uradowany rektor uczelni ks. prof. Jan M. Dyduch.

Starania o nadanie PAT statusu uniwersytetu papieskiego trwały od kilku lat. – Nie były one – wbrew pozorom – łatwe. Trzeba było bowiem spełnić wiele warunków, stawianych

uniwersytetom papieskim – stwierdził ks. kard. Stanisław Dziwisz. Uczelnia na pięciu wydziałach: teologicznym, filozoficznym, historii i dziedzictwa kulturowego, nauk społecznych oraz zamiejscowym – teologicznym w Tarnowie, kształci na 8 kierunkach i 14 specjalnościach ponad 3 tys. studentów. Posiada ponad 200 pracowników naukowo-dydaktycznych.

– Nie stoimy w miejscu. Staramy się przez otwieranie nowych specjalności odpowiadać na potrzeby Kościoła i kraju. Dowodem uważnej oceny tych potrzeb jest choćby utworzenie specjalizacji konserwacji tkanin, co pozwoli zachować to wielkie dziedzictwo kulturowe, jakim są wielkie zbiory tkanin liturgicznych w polskich świątyniach. Mamy w

Nowy uniwersytet przedstawiali w Domu Arcybiskupów Krakowskich: (od lewej) ks. prof. Jan M. Dyduch, rektor, ks. kard. Stanisław Dziwisz, wielki kanclerz uczelni oraz jej prorektorzy – ks. prof. Tadeusz Dzidek i ks. prof. Kazimierz Panuś

planach także utworzenie wydziału prawa. Również nasz kampus w Pychowicach ulegnie dalszej rozbudowie – deklarował ks. prof. Tadeusz Dzidek.

– Uniwersytet będzie żywym pomnikiem swego patrona – stwierdził ks. prof. Dyduch. Nowoczesna uczelnia nie wyrzeka się swych korzeni. – Naszą tożsamość będzie wyznaczała nie tylko data powołania uniwersytetu, ale także daty związane z jego poprzednikami: 1397 r. – erygowanie Wydziału Teologicznego Akademii Krakowskiej i 1981 r. – utworzenie Papieskiej Akademii Teologicznej – dodał ks. prof. Kazimierz Panuś.

Patriotyzm u dzieci



Młodzi aktorzy prezentują spektakl pt. „Zdarzyło się to 3 maja 1791 r. w Warszawie”

KRAKÓW. 9 zespołów teatralnych, wyłonionych w drodze eliminacji powiatowych, wystąpiło podczas finałowej V Przeglądu Twórczości Patriotycznej w Krakowie. Mali aktorzy prezentowali się 17 czerwca w Centrum Sztuki Współczesnej „Solvay”. Organizatorami przeglądu byli: Centrum Młodzieży im. dr. H. Jordana, Młodzieżowy

Ośrodek Edukacji Obywatelskiej i Małopolskie Centrum Edukacji. Przedsięwzięciu patronował Marszałek Województwa Małopolskiego. – Zadaniem przeglądu jest promowanie wśród dzieci i młodzieży poczucia świadomości narodowej i obywatelskiej – powiedział podczas wręczania nagród jeden z przedstawicieli organizatorów. **ig**

Łańcuch Miłości z Indianami



W kościele parafialnym w Miętustwie górale poznawali muzykę andyjską

MIĘTUSTWO. Występy zespołów i kapel góralskich, orkiestry strażackiej z Czernichowa i Międzybrodzia Bialskiego oraz zespołu Leyenda – to główne punkty muzycznego spotkania w parafii pw. NMP Królowej Polski w Cichem-Miętustwie. Na koncerty przyszło bardzo wielu wiernych. Dla księdza proboszcza Michała Klisia stwarzanie w kościołach atmosfery piękna poprzez muzykę ma ułatwić nie tylko właściwy

odbiór utworów wykonywanych na chwałę Pana, ale także sprzyjać otwarciu się na wartości duchowe. Podczas koncertu artyści z zespołu Leyenda z Ameryki Południowej zaprosili publiczność do współtworzenia koncertu poprzez symboliczne stworzenie Łańcucha Miłości oraz odśpiewanie „Barki”. Górale podczas koncertu złożyli ofiarę na potrzeby polskich misjonarzy. **ig**

Uczta duchowa (i nie tylko)

GORCE. Uroczystości ku czci św. Jadwigi Królowej, które odbyły się na Śnieżnicy, zgromadziły, jak co roku, setki wiernych – turystów i sąsiadów Ośrodka Rekolekcyjnego, prowadzonego w sercu Beskidu Wyspowego od ponad 10 lat przez „Leśnego Kapelana” – ks. Jana Zajacę. Odpustowej Mszy św. przewodniczył ks. Jan Ligas, proboszcz parafii w Górze Jana. Liturgię uświetnił swoim śpiewem

dziecięcy zespół „Mali Rabianie” z Raby Niżnej. Po uczcie duchowej gospodarz Śnieżnicy zaprosił zebranych na bigos, a smakosze regionalnych produktów mogli spróbować prawdziwego oscypka. 5 sierpnia o godz. 17 odbędzie się uroczystości odpustowe ku czci Matki Bożej Śnieżnej, tym razem z udziałem Zespołu Pieśni i Tańca „Limanowianie”. **mł**



„Mali Rabianie” zachwycili swoim śpiewem

Modlili się z o. Pio

ŁAGIEWNIKI. Kilka tysięcy osób z całej Polski zgromadziło się w nocy z soboty na niedzielę na siódmym ogólnopolskim czuwaniu z ojcem Pio, które odbyło się w sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Organizatorami byli bracia mniejsi kapucyni prowincji krakowskiej. Czuwanie odbywało się w duchowej łączności z papieżem Benedyktem XVI, który odbywał pielgrzymkę do grobu o. Pio w San Giovanni Rotondo. Rozpoczęło się o godz. 21 Apelem Jasnogórskim. Potem wierni wysłuchali konferencji „Otoczyć troską życie – charyzmat czcicieli Ojca Pio” oraz świadectwa dr Wandy Półtawskiej, która opowiedziała czcicielom świętego o tym, jak – dzięki jego wstawiennictwu – w cudowny sposób została uzdrowiona z choroby nowotworowej. Uczestnicy spotkania wzięli udział we Mszy św. o północy i obejrzelili spektakl „Święty i inkwizytor”. Spotkanie zakończyło się nad ranem nabożeństwem ku czci świętego o. Pio i ucałowaniem jego relikwii. **io**

Organy w Tatrach

ZAKOPANE. Zapraszamy do udziału w kolejnej odsłonie cyklu koncertów w ramach letniego festiwalu organowego, który odbywa się w stolicy polskich Tatr. Festiwal potrwa aż do połowy sierpnia, a w najbliższą sobotę 27 czerwca o godz. 20, na Krupówkach (w kościele pw. Najświętszej Rodziny) wystąpią: Nils Larsson (organy, Sztokholm) i Wiktor Kociuba (wiolonczela, Kraków/Bazylea). W programie m.in. utwory: D. Buxtehudego, F. Mendelssohna-Bartholdy'ego, H. Parry i J.S. Bacha. **mł**

GOŚĆ
pod
patronatem
„Gościa”

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1,
ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS 012 429 67 31
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus –
dyrektor oddziału,
Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Sposób na udane wakacje

Boisko z wuefistą

Na kilku boiskach w Nowym Targu **na dzieci i młodzież czekają przez całe wakacje nauczyciele WF**, którzy prowadzą zajęcia w ramach akcji „Trener osiedlowy”.

Zainteresowanie młodzieży z nowotarskich blokowisk prowadzonym przez miasto programem jest ogromne. Kilku trenerów ulicznych już od marca działa na największych nowotarskich osiedlach, m.in. Wojska Polskiego, Augustyna Suskiego oraz Na Skarpie. Pod ich opieką są na przykład uczniowie z SP nr 11 i 2.

Staniu pod trzepakiem stop

Marcin Jagła, naczelnik Wydziału Promocji w nowotarskim Urzędzie Miasta i inicjator akcji, mówi, że program „Trener osiedlowy” ma przede wszystkim zaktywizować młodzież do czynnego spędzania wolnego czasu. – Zajęcia sportowe z młodymi ludźmi mają być alternatywą dla wystawiania pod trzepakiem. Przez kilka godzin dziennie, od poniedziałku do piątku, młodzież ma możliwość spotykania się na zajęciach sportowych – powiedział nam. Jego zdaniem, program „Trener osiedlowy” to jeden z najprostszych sposobów, aby zapobiec patologiom społecznym, rodzącym się często z nadmiaru wolnego czasu i braku dobrego pomysłu na jego spędzanie.

– Bardzo fajnie, że są takie zajęcia, bo mamy wreszcie co robić – mówi jeden z chłopaków uczestniczących w zajęciach. Jego koleżdy przyznają, że na wspólnej grze w piłce nożnej spędzają większość wolnego czasu. – W zajęciach biorą też udział dziewczęta – mówi



Uczestnicy programu „Trener osiedlowy” bardzo chętnie przychodzą na osiedlowe boiska, aby pod opieką nauczyciela wychowania fizycznego spędzić wolny czas

Bartosz Gotkiewicz, jeden z trenerów. – W planach jest stworzenie ligi osiedlowej. Mecze odbywać się będą przez całe wakacje, aż do końca października – zapowiada.

W ramach programu „Trener osiedlowy” zorganizowano już kilka turniejów w piłce nożnej. Do zdobycia były piękne, lśniące puchary, ufundowane przez nowotarski magistrat dla trzech najlepszych drużyn, najlepszego bramkarza i króla strzelców. – Jedną z zasad przyjętych w programie „Trener osiedlowy” jest kreowanie wśród jego uczestników właściwych wzorców zachowań i postaw, w tym umiejętności prowadzenia zdrowego stylu życia oraz współpracowania w grupie. Myślę, że poprzez organizowanie turniejów udaje się to realizować – ocenia Artur Kasperk, prowadzący zajęcia.

Lato na strzelnicy

Dla tych wszystkich uczniów, którym przyjdzie spędzić wakacje w mieście, jak zawsze przygotowywana jest w stolicy Podhala, ale także w innych

miejsowościach regionu, akcja pod hasłem „Lato w mieście”. Zajęcia w ramach tego programu rozpoczęły się już w czerwcu. Ponadto w szkołach zorganizowano półkolonie. Szczegóły można znaleźć na stronie internetowej: www.kuratorium.krakow.pl.

Jedną z atrakcji będzie możliwość uczestniczenia w zajęciach,

organizowanych na miejskiej strzelnicy w Nowym Targu. Informacje na ten temat można znaleźć, klikając na www.nowytarg.pl. Warto skorzystać z tych wszystkich propozycji, które pozwalają w sposób ciekawy i atrakcyjny spędzić wolny czas. Są to też – co warto podkreślić – oferty zupełnie bezpłatne.

Jan Głąbiński

Cenna inicjatywa



ARTUR KASPEREK, PROWADZI ZAJĘCIA W RAMACH AKCJI „TRENER OSIEDLOWY”, NAUCZYCIEL WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 6 W NOWYM TARGU

– Program „Trener osiedlowy” to bardzo cenna i potrzebna inicjatywa. Dzięki niej zwiększyła się liczba dzieci i młodzieży, które w bezpieczny sposób spędzają wolny

czas. To też okazja do zainteresowania problematyką właściwej organizacji czasu wolnego wśród samych uczniów, a także wśród rodziców, instytucji pracujących na rzecz dzieci i młodzieży, sponsorów i innych osób. Ważne jest to, że w programie „Trener osiedlowy” nie ma żadnych zbędnych formalności. Na zajęcia może przyjść każdy młody mieszkaniec osiedla, gdzie prowadzona jest akcja. Wystarczy tylko, że jego rodzicie jednorazowo wyrażą na to zgodę. Zajęcia są bardzo urozmaicone. Gramy np. w piłkę nożną, unihokeja. Organizujemy rowerowe wycieczki. Kiedy warunki atmosferyczne nam nie sprzyjają, przenosimy się do hal sportowych w nowotarskich szkołach. Cenne jest też to, że dzieci biorą udział w zdrowej rywalizacji sportowej.

Nowa Huta zatrzymana w obiektywie

Potężne szachy i żonglerka

60. urodziny są dobrym momentem, by z nostalgią spojrzeć w przeszłość na to, co było w życiu wzniosłe i piękne. Warto też nieśmiało pomyśleć o przyszłości, bo przecież jeszcze wszystko przed nami...



Kontrast wielkości: w latach 80. XX w. młodzież spędzała wolny czas pod górującym nad Aleją Róż pomnikiem Lenina. Zdjęcie Grzegorza Kozakiewicza jest własnością Jerzego Ridana

Kiedy dostojnym jubileum jest jeden człowiek, to barwny życiorys można łatwo zapisać w postaci pięknej biografii. Sytuacja komplikuje się, gdy urodziny świętują setki, a nawet tysiące osób, tworzących historię pewnej dzielnicy, która radośnie i donośnym głosem śpiewa (parafrazując znaną piosenkę): „60 lat minęło jak jeden dzień...”

W Alei Róż

Nowa Huta, bo o niej mowa, nazywana Najmłodsza Siostra Krakowa, kojarzy się głównie z ogromnymi blokowiskami, kombinatem, czyli dawną Hutą im. Lenina (później T. Sendzimira), placem Centralnym oraz z ideologiczną walką, której celem – w założeniu komunistycznych władz – było stworzenie miasta bez Boga. Najważniejszą, bo żywą historię

tworzą jednak ludzie: pierwsi budowniczy Nowej Huty oraz wszyscy mieszkańcy, którzy przez sześć dekad rozwijali życie kulturalne, a także odważnie sprzeciwiali się władzy ludowej, stając w obronie wiary i słynnego nowohuckiego krzyża.

Plenerowa wystawa fotograficzna pt. „Moja Nowa Huta 1949–2009 cz.2”, na którą zaprasza Muzeum Historyczne Miasta Krakowa – Oddział Dzieje Nowej Huty, jest niezwykle ciekawym albumem, który na 60 specjalnych stronach (kolorowych planszach, ustawionych w parku Ratuszowym wzdłuż Alei Róż) ukazuje 60 lat, pełnych przemian społecznych i obyczajowych.

Ekspozycja składa się z czterech części. Otwierają ją Dzieciństwo (18 zdjęć), łagodnie przechodzące

w Młodość (14 zdjęć), zmierzającą ku Dorosłości (18 zdjęć), zwieńczoną aktywną Starością (10 zdjęć). Można więc zobaczyć organizowane potajemnie chrzciny dzieci (z obawy przed utratą pracy), grę w ogromne szachy, rozstawione na terenie „Hutnika”, zabawy taneczno-muzyczne, oczekiwanie na własne „M”, które dopiero się buduje, oryginalną przeprowadzkę i pracę w nowohuckich zakładach. Uwagę zwiedzających przyciąga zdjęcie przedstawiające dość niecodzienną zabawę... „Moje wnuki, wychowane w rodzinie zaangażowanej w działalność Solidarności często w domu bawiły się w konspirację, zakładały kominiarki, żeby nie zostać rozpoznany przez milicję lub ZOMO. Atrybutem ich zabawy była flaga Solidarności” – wspomina babcia

Stanisława Skrzypek-Bartnicka. Krótkie opowieści, zakonwiczona w czasach Gomułki i Gierka, w epoce kryzysu i „Solidarności”, w stanie wojennym oraz w czasie przemian, towarzyszą większości prezentowanych fotografii, a powstały dzięki metodzie badawczej *oral history*. Wystawa czynna będzie do 31 sierpnia.

Wschody i zachody słońca

Gdy w ubiegłym roku Nowohuckie Centrum Kultury ogłosiło otwarty konkurs fotograficzny, wpisujący się w program obchodów 60. rocznicy powstania Nowej Huty, nikt nie spodziewał się, że jury będzie musiało dokonać tak trudnego wyboru. 119 autorów nadesłało bowiem aż 529 prac, a na pokonkursowej wystawie, która będzie czynna do 30 września w Fotogalerii NCK (al. Jana Pawła II 232), można podziwiać jedynie 111 fotografii – tych najlepszych z najpiękniejszych. Jaka jest więc „Nowa Huta w XXI wieku”? Piękna jak wschód słońca rozświetlający nowohuckie łąki, tajemnicza jak osnute mgłą czyżyńskie działki i dostojna, skąpana w blasku słońca zachodzącego nad placem Centralnym. Wystawa udowadnia również, że współczesna Nowa Huta jest pełna niespodzianek, bo kto to widział, żeby na osiedlowym boisku młodzież uczyła się żonglerki? Za zdjęcie cyrku na os. Dywizjonu 303, czyli Grupy Happenerskiej Nowa Huta, młody zdolny fotograf Mateusz Mrozowski zdobył Grand Prix konkursu. **mf**

■ R E K L A M A ■

WYŻSZA SZKOŁA FILOZOFICZNO-PEDAGOGICZNA „IGNATIANUM” W KRAKOWIE



31-501 Kraków
ul. Kopernika 26
tel. (012) 629 34 16
www.ignatianum.edu.pl

WYDZIAŁ FILOZOFICZNY

Kierunek – Filozofia, tel. (012) 629 34 17, filozofia@ignatianum.edu.pl, studia stacjonarne I i II stopnia
specjalności: filozofia człowieka i etyka, filozofia społeczna, filozofia przyrody, historia filozofii, filozofia religii i dialogu międzyreligijnego, filozofia systematyczna, filozofia kultury, filozofia dziennikarstwa i komunikacji społecznej
Kierunek – Kulturoznawstwo, tel. (012) 629 34 17, kulturoznawstwo@ignatianum.edu.pl, studia stacjonarne i niestacjonarne I i II stopnia
specjalności: wiedza o sztuce, polskie dziedzictwo narodowe, zarządzanie kulturą, media, turystyka kulturowa, medioznawstwo, kultura literacka, komunikacja międzykulturowa, historia kultury

WYDZIAŁ PEDAGOGICZNY

Kierunek – Pedagogika, tel. (012) 629 34 18, tel. (012) 629 34 19, sekretariat_wp@ignatianum.edu.pl, studia stacjonarne i niestacjonarne I i II stopnia
specjalności: pedagogika opiekuńczo-wychowawcza, pedagogika resocjalizacyjna, pedagogika rodziny, wychowanie przedszkolne
Kierunek – Politologia, tel. (012) 629 34 18, politologia@ignatianum.edu.pl, studia stacjonarne i niestacjonarne I stopnia
specjalności: administracja samorządowa i państwowa, bezpieczeństwo narodowe, przywództwo polityczne
Kierunek – Praca socjalna, tel. (012) 629 34 18, studia stacjonarne I stopnia
specjalności: praca socjalna z rodziną, praca socjalna z osobami starszymi



Pomoc misjonarzom na Czarnym Łądzie

Noc w samo południe



Kapucyn o. Benedykt Pączka dobrze zna problemy mieszkańców Czarnego Łądu



Tak było rok temu podczas 2. Nocy Misyjnej na krakowskim Rynku Głównym

Chcesz zbudować dom Pigmejów? Nie wiesz, jak smakuje maniok?

A może marzysz o tym, by nauczyć się afrykańskich tańców (pod okiem profesjonalistów z „You Can Dance”) i modlić się w języku sango i pana? Przyjdź koniecznie na krakowskie Błonia!

W niedzielę 28 czerwca zamienią się one w małą Afrykę... Wszystko to za sprawą trzeciej Nocy Misyjnej i akcji „Zapal światło”, na którą zapraszają krakowski Sekretariat Misyjny Braci Kapucynów oraz dzielnica Zwierzyniec.

Głównym celem tej nietypowej, bo aż 12-godzinnej, imprezy jest zapoznanie mieszkańców miasta (i wszystkich chętnych turystów) z pracą polskich misjonarzy na Czarnym Łądzie, a także S.O.S. dla Afryki, czyli pomoc materialna dla Republiki

Środkowoafrykańskiej i Czadu oraz wsparcie projektów budowy szkół, kaplic, studni i mostów na terenie obu państw.

Noc Misyjna rozpocznie się nie inaczej jak... w samo południe, w pobliżu kamienia papieskiego i już chwilę później wszyscy uczestnicy zjednoczą się w integracyjnym tańcu klanza. Nie zabraknie też koncertów na afrykańskich bębnach djembe, licytacji pięknych obrazów, hebanowych figurek i masek afrykańskich, loterii fantowych, degustacji tradycyjnych potraw (na odważnych czeka specjalna papryczka pili-pili) oraz fire show, czyli pokazów tańca z ogniem. Dla dzieci przygotowano malarskie zajęcia w plenerze, każdy będzie mógł też oryginalnie pomalować swoją twarz i spróbować sił podczas mielenia ziarna „na sposób afrykański”. O godz. 14.40 rozpocznie się opowieść o Kazimierzu Nowaku, który w latach 1931–1936, jako pierwszy człowiek na świecie, przebył samotnie kontynent afrykański z północy na południe i z powrotem (pokonując 40 tys. km pieszo, rowerem, konno oraz czółnem), a o godz. 17 na spotkanie zaprasza krakowski biskup senior Albin Małysiak (niedawno skończył 92 lata), który należy do Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego à Paulo. Imprezę uświetnią również swoją obecnością: Krzysztof

Piasecki – artysta kabaretowy (godz. 17.45), Zbigniew Wodecki (godz. 22.30), zespoły Raz Dwa Trzy (godz. 18.45) i Maleo Reggae Rockers (godz. 20.45).

O zmroku wokół kamienia papieskiego powstanie płonący kontynent afrykański – każdy będzie mógł zapalić świecę, wspominając Wielkiego Misjonarza Jana Pawła II. Noc zakończy misjonarska bajka na dobranoc, a 10 minut przed północą wszyscy odmówią modlitwę

w języku sango i pana z błogosławieństwem na dobry sen.

Podczas trwania imprezy, dzięki Fundacji „Kibicujemy Życiu”, będzie można honorowo oddać krew, czynna będzie także ściana wspinaczkowa (o małe co nieco, by nikomu nie zabrakło sił, zadba Babcia Malina).

Patronat honorowy nad Nocą Misyjną objęli kard. Stanisław Dziwisz i prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. **mł**

■ R E K L A M A ■

Europejskie Centrum Prawne
www.euro-plan.pl

► Kraków, ul. Kielecka 22/4, 31-523
tel.: 012 418 40 04, 0519 193 148
► Tychy, al. Bielska 29, 43-100
tel.: 032 780 35 72, 0691 550 757

Warto przeczytać

- Jeśli uległeś wypadkowi komunikacyjnemu w kraju lub za granicą,
- miałeś wypadek w miejscu publicznym, pracy, szkole lub w domu,
- utraciłeś najbliższą osobę w wypadku.

Zadzwoń!

- Jeśli Twoja nieruchomość straciła na wartości w związku z zagospodarowaniem przestrzennym, szkodami górniczymi, zanieczyszczeniem wody, powietrza przez pobliski zakład przemysłowy.

Zadzwoń!

Przeanalizujemy Twój przypadek i pomożemy Ci
bez opłat wstępnych

Arka Pana była pi

60 LAT NOWEJ HUTY. 23 czerwca 1949 r. rozpoczęto wykopy pod pierwsze bloki na osiedlu A-1, dziś os. Wandy. Można więc przyjąć, że od tego dnia zaczęła się historia miasta, w którym – według planów polskich komunistów – **miało nie być Boga i nowych świątyni.**



Krzyż przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa upamiętnia wydarzenia z 27 kwietnia 1960 roku

tekst i zdjęcia

Ks. IRENEUSZ OKARMUS

iokarmus@goscniedelny.pl

Decyzja o lokalizacji kombinatu metalurgicznego i nowego miasta dla robotników zapadła w 1949 r. Według planów z 1948 r., miało w nim zamieszkać 70 tys. ludzi. Budowa miasta miała wyprzedzić o dwa lata budowę huty.

Miasto na czarnoziemach

Już na wiosnę 1949 roku zaczęło się wywłaszczanie chłopów z żyznych ziem w okolicach Mogiły i Pleszowa. Ekipy miernicze nie zważały na obsiane zbożem pola. Na oczach rolników niszczyły ich trud. Budowę pierwszego osiedla zaczęto od... skoszenia dojrzwających łanów pszenicy. Na tak przygotowanych połaciach pół wytoczono place, ulice, osiedla. Urbanści zaplanowali w mieście kina, teatr, szpital, domy kultury, sklepy, lecz nigdzie nie przewidywali budowy nowego kościoła. Miało ich nie być. Było to zrozumiałe, gdyż początki budowy Nowej Huty zbiegły się z zaostrzeniem walki z Kościołem w Polsce.

Gdy rozpoczynano budowę „wzorowego miasta socjalistycznego”, dekanat mogiński składał się z 12 parafii (Czulice, Górka Kościelnicka, Mogiła, Pleszów, Raciborowice, Ruszcza, Biórków, Igołomia, Luborzycza, Pobiednik Mały, Wawrzeńczyce, Więclawice). W pobliżu terenów, na których budowano nowe miasto, znajdował się tylko jeden kościół parafialny pw. św. Bartłomieja w Mogiłę, położony tuż obok kościoła klasztorowego ojców cystersów. Stosunkowo daleko od nowych osiedli (od 4 do 10 km) znajdowały się kościoły

parafialne w Ruszczy, Pleszowie, Raciborowicach oraz wybudowany w latach 1936–39 kościół filialny w Czyżynach, należący do parafii w Mogiłę.

Wkrótce okazało się, że ciężar pracy duszpasterskiej wśród nowych mieszkańców, przybyłych z różnych stron Polski (a byli to przeważnie ludzie młodzi), musi wziąć na siebie opactwo cysterskie w Mogiłę. Przez wiele lat wywiązywało się znakomicie z tego trudnego zadania. Z tego powodu klasztor cystersów był dla UB solą w oku.

Nowe parafie

Kardynał Sapieha wiedział, że budowa nowego miasta niesie ze sobą wielkie wyzwanie dla Kościoła. Rozumiał też, że w powstającym mieście muszą być zbudowane nowe świątynie i erygowane nowe parafie. Już w październiku 1949 r. wraz ze swym kapłanem jeździł po terenie przyszłego miasta osobiście, by wybrać miejsce pod kościół. 15 kwietnia 1951 roku metropolita krakowski zdecydował, że opiekę duszpasterską nad mieszkańcami Mogiły przejmą ojcowie cystersi. Tego samego dnia erygował nową placówkę duszpasterską w Krakowie-Czyżynach, wydzielając ją z parafii w Mogiłę. 23 lipca 1951 r. kard. Sapieha zmarł, a jego następcą został abp Eugeniusz Baziak. To on podjął kolejną ważną decyzję, dotyczącą nowohuckich parafii. Gdy tylko na terenie wsi Bieńczyce, należącej do parafii w Raciborowicach, zaczęły powstawać pierwsze bloki mieszkalne nowego osiedla, erygował tam parafię, dekretem z 15 czerwca 1952 r., powierzając opiekę duszpasterską ks. Stanisławowi Kościelnemu.

Wkrótce na Kościół krakowski spadły ciężkie ciosy, wymierzone przez komunistyczne władze. W listopadzie, na podstawie sfałszowanych dowodów, wytoczono proces czterem księżom i trzem osobom świeckim z krakowskiej kurii, oskarżając ich o szpiegostwo, zaś 4 grudnia aresztowany został abp Baziak. Wkrótce UB

erwsza

wywiozła go z Krakowa i zabroniła przebywania na terenie archidiecezji. Kościołem lokalnym kierował od 13 grudnia bp. Franciszek Jop. Dalszym etapem przesładowania Kościoła krakowskiego ze strony władz było nieuznanie parafii w Bieńczykach i niewyrażanie zgody na mianowanie tam wikariuszy. Był to absurd, ponieważ parafia została erygowana na 8 miesięcy przed wydaniem dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych, na który władza się powoływała.

Mimo wrogiego nastawienia decydentów państwowych i partyjnych ks. Kościelny prowadził duszpasterstwo w małej kaplicy w Bieńczykach, mogącej pomieścić z trudem 200 osób. Tymczasem na początku 1956 r. na terenie parafii bieńczyckiej mieszkało ok. 30 tys. ludzi. Już w 1955 r. bp Jop zaczął zabiegać o pozwolenie na budowę kościoła. Urząd ds. Wyznań odpisał w grudniu 1955 r., że „nie ma niezbędnej potrzeby projektowanej przez kurie budowy nowego obiektu sakralnego”. Jednocześnie na ks. Kościelnego, który był kapłanem gorliwym i bardzo szanowanym przez wiernych, przedstawiciele SB wywierali naciski, by wymusić na nim rezygnację z urzędu. Odwilż w stosunkach państwo-Kościół nastąpiła w październiku 1956 roku. Uwolniono prymasa Wyszyńskiego, a do Krakowa powrócił abp Baziak. Nastąpiła też zmiana nastawienia władz (jak się później okazało – chwilowa) do budowy świątyni w Bieńczykach. 3 grudnia 1956 r. parafia otrzymała pismo od Wojewódzkiej Rady Narodowej, że „nie ma zastrzeżeń do budowy kościoła”. Wkrótce powstał Komitet Budowy Kościoła, liczący 50 osób. Co więcej – władze ustaliły wstępną lokalizację świątyni w pobliżu teatru i pozwoliły parafii ogrodzić teren. Wydawało się, że wszystko idzie w dobrym kierunku.

Nie można ufać tej władzy

Wydarzenia następnych lat dowiodły, że władzy komunistycznej

nie można ufać. 17 marca 1957 r. odbyła się z udziałem abp. Baziaka uroczystość poświęcenia placu pod budowę kościoła i dużego drewnianego krzyża, który na nim wkopano. Gdy tego samego roku rozstrzygnięto otwarty konkurs na projekt świątyni (wpłynęły 104 prace), wydawało się, że już wkrótce ruszy budowa, tym bardziej że pozwolono parafii na zagospodarowanie placu i postawienie baraku roboczego. Była to jednak cisza przed burzą. Na wiosnę 1959 roku władze zawiesiły plany budowy kościoła, domagając się od kurii odwołania ks. Kościelnego, proboszcza parafii. Kuria krakowska, chcąc za wszelką cenę ratować budowę, odwołała ks. Kościelnego ze stanowiska. To jednak nic nie zmieniło.

14 października 1959 r. Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa uchyliło decyzję o lokalizacji kościoła, przeznaczając działkę pod budownictwo szkolne. Parafia otrzymała polecenie usunięcia krzyża. Nietrudno było przewidzieć, że musi to wywołać protest ludzi, którzy – pomimo propagandy partyjnej – czuli się związani z Kościołem. 27 kwietnia 1960 r. doszło do dramatycznych zamieszek. Ludzie z bieńczyckiej parafii (i nie tylko) stanęli spontanicznie w obronie usuwanego krzyża. Policja użyła broni palnej. Byli ranni. Prawie 500 osób zostało aresztowanych. Krzyż pozostał na miejscu. Jednak władze nie wycofały swej decyzji o przeznaczeniu działki pod budowę szkoły. Jednocześnie wymusiły na kurii odsunięcie kolejnego administratora bieńczyckiej parafii – ks. Satory, który odszedł z parafii 15 maja 1960 r. Kandydaci, proponowani przez abp. Baziaka, nie zyskiwali akceptacji władz, zaś inni, mile widziani przez władze, nie cieszyli się zaufaniem arcybiskupa. Parafią kierował zespół wikariuszy.

Dopiero powołanie 10 września 1964 r. ks. Gorzelanego na administratora parafii zmieniło sytuację w staraniach o pozwolenie na budowę kościoła. Ostatecznie



Arka Pana w Bieńczykach symbolizuje wieloletnie zmagania wiernych i kapłanów w czasach PRL o prawo do budowy świątyni

uzyskano je 13 października 1967 r. Budowa ruszyła następnego dnia. Wyczekiwany dzień konsekracji pierwszej świątyni, wybudowanej w mieście, w którym nie miało być nowych kościołów, nastąpiło 15 maja 1977 r., po 28 latach od rozpoczęcia budowy Nowej Huty, po 25 latach od erygowania parafii i po 10 latach od rozpoczęcia budowy. Na uroczystość konsekracji przybyło 70 tys. wiernych oraz liczni biskupi z kraju i zagranicy.

Zwycięski symbol

Świątynia w Bieńczykach pw. MB Królowej Polski ma symboliczne znaczenie. Jest znakiem porażki tych, którzy chcieli pozbawić korzeni wiary ludzi przybywających do Nowej Huty z różnych stron Polski. Z bieńczyckiej parafii w latach późniejszych wyodrębniły się kolejne parafie, erygowane przez kard. Franciszka Macharskiego, które wybudowały kościoły. W 1982 powstała parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa na os. Teatralnym (dziś liczy 10 tys. wiernych), w 1983 r. – parafia św. Brata Alberta na os. Dywizjonu

303 (dziś liczy ok. 22 tys. wiernych), zaś w 1985 r. – parafia św. Józefa na os. Kalinowym (dziś ma ok. 20 tys. parafian). W każdej z nich powstały wspaniałe świątynie. Szczególnym symbolem jest kościół na os. Teatralnym, poświęcony przez ks. kard. Macharskiego 22 czerwca 2001 r. Stał bowiem w miejscu, gdzie miała zostać wybudowana pierwsza świątynia, obiecana mieszkańcom Nowej Huty w 1956 r. Obok tej świątyni stoi krzyż upamiętniający wydarzenia z 27 kwietnia 1960 r.

Pisząc o pierwszej świątyni w Nowej Hucie, nie wolno zapomnieć o parafii w Mistrzejowicach, erygowanej w 1976 r., i o wspaniałej świątyni pw. św. Maksymiliana, budowanej od 1976 do 1983 r., uroczystie konsekrowanej przez Jana Pawła II 22 czerwca 1983 r. W niezwykle trudnych dla Kościoła katolickiego latach 80. świątynie w Bieńczykach i Mistrzejowicach, wraz z opactwem w Mogile, były dla nowohucian (i nie tylko) prawdziwymi oazami, dającymi schronienie podczas burzy ateizacji. ■

Kościół wybudowane

(lub budowa których się rozpoczęła) w Nowej Hucie w czasach komunizmu od 1949 do 1989 r.

BIEŃCZYCE – kościół Matki Bożej Królowej Polski, budowany od 1967 do 1977

MISTRZEJOWICE – kościół św. Maksymiliana Kolbego, budowany od 1976 do 1983

OS. WZGÓRZA KRZESŁAWICKIE – kościół Miłosierdzia Bożego, budowany od 1982 do 1987, konsekrowany w 1987

OS. SZKLANE DOMY – kościół budowany od 1984 do 1994, konsekrowany w 1995

OS. DYWIZJONU 303 – kościół św. Brata Alberta Chmielowskiego, budowany od 1986 do 1994, poświęcony w 1994

PANORAMA PARAFII pw. MB Częstochowskiej w Kojaszówce-Wieprzcu

Hokeista z dobrą drużyną



Parafianie wspólnie z księdzem proboszczem chętnie biorą udział w różnych zawodach, m.in. w Biegu Papieskim

Podczas ubiegłorocznego festynu uczestnicy licytowali koszulkę księdza proboszcza, w której wystąpił w meczu hokejowym pomiędzy Podhalem a reprezentacją olimpijczyków Polski.

Sprzedano ją za ponad 3 tys. złotych. Łącznie uzbierano ponad 10 tys., które przeznaczono na rzecz parafii i szkoły.

Ksiądz proboszcz Paweł Łukaszka, dobrze znany jako zawodnik nowotarskiej drużyny hokejowej, przyznaje, że dzięki funduszom uzyskanym z licytacji udało się kupić opał na całą zimę. W tym roku na festynie prezentowała się m.in. schola parafialna z programem pieśni o charakterze religijnym (i nie tylko) oraz miejscowa młodzież. – Dziewczyny są niezwykle utalentowane. Dostrzegła to nasza pani organistka, która przeprowadza z nimi wiele prób. Schola ubogaca zawsze liturgię w naszej parafii – mówi ks. Paweł Łukaszka.

Dla parafii i szkoły

Pieniądze z licytacji przeznaczone są również na potrzeby szkoły w Wieprzcu. – W roku szkolnym, który zakończył się niedawno, dzięki tym środkom i Radzie Rodziców, mogliśmy zorganizować wiele wycieczek. Pojechaliśmy z dziećmi m.in. do skansenu w Zubrzyca – mówi jedna z nauczycielek pracujących w miejscowej szkole. Przy placówce powstaje boisko trawiaste. Dzieci i młodzież będą mogły korzystać z niego już od września.

Staraniem wiernych udało się przeprowadzić wiele udanych inwestycji. W kościele w Kojaszówce zostały odnowione organy, wymieniono ogrzewanie i wymalowano świątynię. W Wieprzcu zmodernizowano nagłośnienie świątyni. Udało się również zorganizować parking przy kościele,

na obszarze 2000 metrów kwadratowych. – To wszystko robią parafianie, ja im służę zawsze radą i pomocą, kiedy tylko jej potrzebują – mówi ks. Łukaszka, któremu w posłudze duszpasterskiej pomaga ksiądz wikary Paweł Mrugała.

Zacni kapłani z wizytą

W parafii gościł niedawno ks. bp Antoni Długosz. Przewodniczył Mszy św. i procesji w Boże Ciało. Ksiądz proboszcz zaprosił także do odwiedzenia parafii ks. Kazimierza Sudera (ostatniego żyjącego kapłana z roku ks. kard. Karola Wojtyły). – Bardzo się cieszymy, że tak zacni kapłani przyjmują nasze zaproszenia i są z nami podczas ważnych uroczystości parafialnych – mówi ks. Paweł Łukaszka.

Jan Głabiński

Zdaniem proboszcza



– Bardzo się cieszę z zaangażowania wiernych w życie parafii. Myślę, że jedną z najważniejszych

inicjatyw, która to obrazuje, jest organizacja festynu szkolno-parafialnego.

Nie chodzi tylko o uczestnictwo, ale przede wszystkim o podejmowany zawsze z wielką ochotą trud organizacyjny.

W efekcie na imprezę przychodzi niemal cała społeczność wioski.

Takie przedsięwzięcie daje mieszkańcom czas na wspólne rozmowy, możliwość do odpoczynku w dobrym towarzystwie, a nade wszystko – integruje wiernych.

W tym roku uczestnicy festynu bawili się niemal do rana. Niektórzy nawet żartowali, że już zaczęli zbierać oszczędności na kolejny festyn szkolno-parafialny, aby zgromadzić odpowiednie pieniądze na licytację. W ubiegłorocznej imprezie zebrano ponad 10 tysięcy złotych. Zaś w tym roku – po wstępnych obliczeniach – mamy 7 tysięcy na potrzeby szkolne i parafialne. Proszę wszystkich chętnych, którzy zechcieliby oddać swoje fanty, o kontakt z parafią.

Ks. Paweł Łukaszka

Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE: w Kojaszówce – 8.00, 11.00; w Wieprzcu – 9.30

W DNI POWSZEDE: 16.30 (Wieprzec), 18.00 (Kojaszówka); czas letni: 17.30 (Wieprzec), 19.00 (Kojaszówka)



Pochodzi z Nowego Targu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1987 r. Proboszczem parafii w Kojaszówce-Wieprzcu jest od października 2007 r. Pełni posługę duszpasterza sportowego archidiecezji krakowskiej.